

# Koza, Chłód - feat. Molehead

Wrogowie się stali jak fani  
Jestem ciągle obserwowany  
Z daleka mnie widzą na fali  
Uwaga, nadchodzi tsunami  
Nie napisze o mnie newonce  
No bo mordo jest omerta  
Wycinają mnie ze zdjęcia  
Dalej topię się w ofertach  
Trap jak żywiołowa klęska  
Moje ziomy wyniosą ci meble  
Nie ma szans na kwit tam skąd jestem  
Wiem kto rzuca towar w twoim mieście  
Ludzie wokół mówią że dorosłem  
Bo już zawiodły mnie wszystkie wzorce  
Spytaj mnie czemu płonie Moncler  
Spytaj mnie czemu gonie mąkę

Ej kurwa Molehead, to jest dobre  
Młdziez mówi chyba na to "poggers"  
Zobacz, burzę własną synagogę  
Bardzo się już pogodziłem z bogiem  
Nie chcę być niczym wzorcem  
Zawsze byłem tu nie w porę  
Zawsze odgrywałem rolę  
Często czuję się nie w sobie  
Mam za ścianą swoje fobie  
Czasem słyszę jak pukają  
Płynę z gównem tak jak Charon  
Ludzie wokół umierają

Już nie słucham słów kłamców  
Już nie słucham porad  
Palę cali kush, który pachnie jak amfora  
Już nie szukam ust które mnie omamią na noc  
Żebym mógł wstać rano i znowu zrobić to...

Już nie słucham słów kłamców  
Już nie słucham porad  
Palę cali kush, który pachnie jak amfora  
Już nie szukam ust które mnie omamią na noc  
Żebym mógł wstać rano i znowu zrobić to samo

Widziałem brud, co pewnie by zwałił cię z nóg  
Obczaj se pało mój chłód, obczaj se pało mój chłód  
Daj mi ten czek, daj mi ten skun, daj mi (?)

Kiedy przychodzę, skurwysyn tu staje jak słup  
Koszę to siano jak pług  
Odbieram fona że jest nowy towar na mieście  
Odpowiadam "Mordo I'm good"  
Nie witam już fałszywych twarzy  
(?)  
To symulowane obrazy  
Dla bandy baranów bez jaj  
Ona widzi chain, leci na to jak kajtr  
Nigdy nie była twoja bo jej mąż to trap  
Napisałeś do niej by wysłała lokację  
Ale odpisała tylko "Be Right Back"  
"Be Right Back"  
"Be Right Back"  
"Be Right Back"  
"Be Right Back"  
"Be Right Back"

Już nie słucham słów kłamców  
Już nie słucham porad  
Pałę cali kush, który pachnie jak amfora  
Już nie szukam ust które mnie omamią na noc  
Żebym mógł wstać rano i znowu zrobić to  
Już nie słucham słów kłamców  
Już nie słucham porad  
Pałę cali kush, który pachnie jak amfora  
Już nie szukam ust które mnie omamią na noc  
Żebym mógł wstać rano i znowu zrobić to samo